Mam na imię Aszir. Choć w zasadzie to nie jest moje imię. Mojego imienia nikt już nie pamięta, nawet ja sam. Wszyscy wołają na mnie Aszir – bogaty. To prawda. Ojciec był kupcem i zgromadził bardzo dużo pieniędzy. Moja rodzina była najbogatsza w całej okolicy. Od dziecka niczego mi nie brakowało. Czułem się szczęśliwy. Odkąd jako najstarszy syn odziedziczyłem majątek po ojcu, to ja dbałem o interesy i pomnażałem dobra. Chociaż miałem wszystko i mogłem zrealizować każdą zachciankę, przestało mi to wystarczać, nie dawało radości. Czułem niedosyt. Pewnego razu dowiedziałem się, że przez miasto będzie przechodził Nauczyciel z Nazaretu. Słyszałem o Nim już wcześniej. Podobno był niezwykły. Nauczał i czynił cuda. Postanowiłem zapytać Go, co zrobić, aby być szczęśliwym, i by szczęście to nigdy nie przeminęło, by trwało wiecznie. Kiedy przed Nim stanąłem, od razu zrozumiałem, że dobrze trafiłem. Zapytałem: „Co mam czynić?”. A On, patrząc na mnie z miłością, tłumaczył, że drogą do pełnego szczęścia jest życie według przykazań. Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego! Chłonąłem Jego słowa całym sercem. Już sam głos Jezusa sprawiał, że czułem się szczęśliwy. Wykrzyknąłem: „Panie, chcę być doskonały, co mam zrobić?”. Dalej patrząc mi z miłością w oczy, powiedział: „Sprzedaj, co posiadasz, rozdaj ubogim i chodź za Mną”. Spuściłem wzrok. Nie mogłem patrzeć Mu w oczy. Tego już za wiele – pomyślałem. Mam pozbyć się wszystkiego, co zgromadził mój ojciec, a ja pomnożyłem? To ma być droga do szczęścia? Odszedłem stamtąd czym prędzej, a moje serce przepełniał smutek. Nie tego szukałem...

Od spotkania z Jezusem minęły trzy lata. Moje interesy idą świetnie. Podwoiłem majątek. Jednak od tamtej rozmowy nie zaznałem szczęścia. Każdego dnia wraca do mnie jak bumerang wątpliwość: Może gdybym wtedy zaufał Jezusowi, dziś byłbym szczęśliwy?

ks. Wojciech Sabik

**Wersja I**

Zastanówmy się wspólnie, jak możemy zrealizować te przykazania w naszym życiu, a tym samym iść drogą szczęścia. Odpowiedzmy na pytanie: Jak mogę żyć według przykazania:

**Nie zabijaj** – dbać o swoje zdrowie, nie sięgać po używki, szanować zdrowie innych, nie bić się z kolegami;

Nie cudzołóż – dbać o czystość swoich myśli, nie zaśmiecać myśli obrazami, filmami, grami;

Nie kradnij – szanować własność swoją i innych, nie ściągać na sprawdzianach, nie kopiować zadań z Internetu;

Nie zeznawaj fałszywie – mówić prawdę, nie kłamać, dbać o kulturę słowa, nie używać wulgaryzmów;

Czcij ojca i matkę – być posłusznym wobec rodziców, szanować ich, kochać;

Miłuj bliźniego jak siebie samego – pomagać innym, kochać, nie wyśmiewać się ze słabszych.

**Wersja II**

Bogaty młodzieniec przyznał, że żyje według przykazań. Teraz w skupieniu, w ciszy naszych serc zróbmy rachunek sumienia, odpowiadając na pytanie: Czy ja żyję według przykazań?

**Nie zabijaj**

■ Czy dbam o swoje zdrowie, nie sięgam po używki?

■ Czy szanuję zdrowie innych?

■ Jak traktuję moich kolegów? Czy ich nie biję?

Nie cudzołóż

■ Czy dbam o czystość swoich myśli?

■ Czy nie zaśmiecam myśli złymi obrazami?

■ Jakie filmy oglądam?

■ W jakie gram gry?

Nie kradnij

■ Czy szanuję własność swoją i innych? Czy jej nie niszczę?

■ Czy nie ściągam na sprawdzianach?

■ Czy nie ściągam zadań z Internetu?

Nie zeznawaj fałszywie

■ Czy mówię prawdę, nie kłamię?

■ Jak dbam o kulturę słowa?

■ Jakich słów używam?

■ Czy nie używam wulgaryzmów?

Czcij ojca i matkę

■ Czy jestem posłuszny rodzicom?

■ Jak się wobec nich zachowuję?

■ Czy ich kocham i szanuję?

Miłuj bliźniego jak siebie samego

■ Czy pomagam koleżankom i kolegom?

■ Jaką postawę przyjmuję wobec nich?

■ Czy nie wyśmiewam się ze słabszych i chorych?